

JAN KANTY KALIST CHODANI

Rzut oka na celne zasady nauki obyczajów od wieku Arystotelesa aż do Kanta przez Chrystiana Garwe

VI

Pierwszą przyczyną, która w średnich wiekach uwagę ludzi uczonych ku moralności zwróciła, było zaprowadzenie na nowo dawnego prawa rzymskiego i usilność, z którą do niego przykładać się zaczęto.

Przez nic podobno dawniej Rzymianie rodzajowi ludzkiemu prawdziwej nie uczynili przysługi jak przez zupełne niemal wykształcenie cywilnego prawa, które pod zaburzonymi nawet rządami nowego co dzień nabierało wzrostu, tudzież przez zostawione księgi, gdzie to prawo porządnie ułożone dochoowanym potomności zostało. W nauce prawa jedynie Rzymianie nazwać się mogą prawdziwymi wynalazcami. W uprawie ustaw cywilnych przewyższyli Rzymianie Greków, od których pierwiastkowo też ustawy przyjęły i ta okoliczność, jak przezornie postrzega Adam Smith, niemało podobno pomogła do wyniesienia obyczajów rzymskich nad greckie.

Kiedy w czternastym wieku zaprowadzono rzymskie prawo we wszystkie niemal trybunały Europy, a w Akademiach wykładać je publicznie zaczęto, odtąd z początku część jego dowolna i historyczna zwróciła na siebie gorliwe uczonych usiłowania, a wraz z prawem kościelnym i teologią składała całą naukową uprawę wieku. Paryż był stolicą nauk teologicznych, a Bolonia

prawnych. Atoli z wolna postąpiono wreszcie do zgłębiania umysłu i ducha tychże ustaw, do szukania przyczyn pojedynczych wyroków w pandektach i instytucjach zawartych, do szukania ich mówię w samej naturze rzeczy i w samej naturze sprawiedliwości. Stąd wyniknęły pierwsze zasady prawa przyrodzonego, a od tego prawa zaczęła się właściwie uprawa filozofii moralnej w nowych wiekach. Stąd ta ostatnia zawsze miała zaletę nad moralną filozofią dawnych wieków, iż w okręgu swoim zawierała filozoficzną teorię ustaw cywilnych, a wiele wyobrażeń z tych ostatnich do niej przeniesionych jako np. wyobrażenie połączonej z nią wolności spraw ludzkich w jaśniejszym nierównie umieściła światle.

Ożywienie nauki dawnego prawa rzymskiego pociągnęło bezpośrednio za sobą powszechną ochotę do poznania wymowy poezji tudzież filozofii greckiej i rzymskiej. I przeto także uczeni europejscy zostali z drugiej strony do zgłębiania nauki obyczajów prowadzonymi. Atoli jako pierwsi czytelnicy Greków i Rzymian zajmowali się raczej rozumieniem i tłumaczeniem ich myśli i wyrazów, niż gruntownym zgłębianiem przedmiotów w ich pismach przedstawionych, tak przykładanie się do dzieł Platona, Arystotelika i Cyce-rona odnowiło tylko sekty dawnych Platoników i Perypatetyków, którzy każde słowo wielkich nauczycieli swoich z ślepym uszanowaniem przyjmowali. Nie można więc było spodziewać się, aby ci zgłębiania i wyszukiwania swoje aż do śledzenia pierwszych moralności zasad lub wynajdywania własnych posunąć mieli.

Ponieważ zaś właściwym zamiarem niniejszego pisma jest wyłożyć w krótkości powstające z wolna nowe zasady i systemata moralności, z tego względu ważniejszą nierównie dla mnie epoką jest odnowienie nauki dawnego prawa rzymskiego niż ożywienie sztuk i umiejętności na zachodzie. I w rzeczy samej z grona nauczycieli prawa rzymskiego i badaczy ludzkiej społeczności tudzież wielorakich spraw i okoliczności towarzyskich wyszli ci wszyscy, którzy w następnym czasie liczne nam podali zasady i systemata moralności.

Hugo Grotiusz i jego sławne dzieło *De jure belli ac pacis* wspomnianą epokę pierwszy zaczyna. Ten nie wynalazł wprawdzie żadnego w moralności systematu: atoli pierwszy połączył filozofię z nauką prawa i historycznej polityki, lubo to obie napchał mniej potrzebną erudycją i nieużytecznymi dawnych pisarzy aforyzmami. Atoli wielkość jego imienia tudzież wrażenie, które dzieło jego nie tylko w uczonym świecie, ale także na politykach i rządach nawet sprawiło, pobudziły następców jego do łączenia filozofii z nauką prawa i historyczną erudycją, a z jego szkoły wyszedł Pufendorf, który pierwszy systema moralności na nowej oparł zasadzie. Lecz dotąd krótszym niż

pierwej być muszę, gdyż liczba nowych zasad i systematów coraz się bardziej w nowych wiekach z rozszerzoną w Europie filozofią i oświeceniem pomnaża, krótszym także być mogę, gdyż obszerniejszy wykład przywiedzionych dopiero dawnych zasad i systematów posłużył czytelnikowi do oceniania prawdziwej wartości nowych. Zasada Pufendorfa pokazuje oczywiście, że od nauki cywilnego prawa i polityki przeszedł do badań moralnych. Tą zasadą jest przepis: bądź towarzyskim, to jest tak postępuj sobie, abyś był zawsze nieszkodliwą, lecz owszem pożyteczną istotą, już to w ogóle całego rodu ludzkiego, już w szczególności tego społeczeństwa, którego jesteś członkiem, a który w zwyczajnych zdarzeniach cały dla ciebie naród ludzki wystawia. A ponieważ ludzie nie mogą inaczej obok siebie żyć w społeczności tylko przez ściśle zachowanie obowiązków sprawiedliwości, naród zaś nie może się inaczej utrzymać tylko przez wierność obywateli i ich posłuszeństwo ku ustawom, ponieważ obronę swoją w ich odwadze, a wewnętrzną pomyślność w pilnym wykonywaniu przez urzędników obowiązków swoich, a w gotowości wszystkich obywateli do służenia powszechnemu dobru jedynie może znajdować, ponieważ wreszcie szczęśliwość lub przynajmniej stan znośny pojedynczych obywateli szczególnie może być skutkiem panującej wzajemnie pomiędzy nimi miłości bądź ustawom posłusznym, wiernym urzędowi twojemu lub pilnym w pracach powołania, bądź odważnym w odpieraniu publicznego niebezpieczeństwa, w prywatnym obcowaniu bądź przychylnym ku wszystkim i dobroczynnym.

Zasada, iż tak rzekę, towarzyskości dwie rzeczy w sobie zamyka: najprzód powinna okazać w samej naturze człowieka podstawę moralności całej, powtóre, podać pierwiastkową powinność, z której wszystkie inne powinności widocznie wypływają. 1) Człowiek, mówi Pufendorf, dlatego jedynie jest istotą moralną, ponieważ jest istotą towarzyską. Gdyby na całej ziemi jeden tylko znajdował się człowiek, żadnych natenczas nie miałby do wykonywania powinności. A gdyby wszyscy ludzie tak byli ukształconymi, iżby jak niektóre zwierzęta odłączali się od siebie i żyli tylko samotnie: natenczas nie byłiby do żadnej moralności sposobnymi. Lecz człowiek do pożycia z równymi sobie przeznaczony oraz obdarzony rozumem jest już tym samym do obyczajności i cnoty przez naturę samą powołany. 2) A ponieważ wszystkie moralne powinności w społeczeństwie tylko z innymi wykonywane być mogą, już tym samym wszystkie pod jedną pierwiastkową powinność utrzymywania wspierania i udoskonalania w społeczności dociągnięte i z niej wzniesionymi być mogą.

Ten dwoisty wzgląd zasady przez Pufendorfa podany pozwala się bez trudności ocenić.

Najprzód. Co się tyczy towarzyskości, ile przymiotu ludzkiej natury, mającego stanowić całą zasadę moralności człowieka, jasną jest rzeczą, iż zdarzenie, na którym się opiera cały Pufendorf, dodać jakoby człowiek sam jeden na całej ziemi żyjący nie ulegał żadnym moralnym powinnościom, nie jest zupełnie prawdziwym. Inną albowiem jest rzeczą czyli człowiek w podobnej samotności żyjący rozwinąłby kiedy do tego stopnia władzy rozumu swojego, iżby rzeczywiście mógł poznać moralne powinności, a wcale inną czyli wspomniany człowiek doszedłby jakim przypadkiem przyzwoitego ukształtowania rozumu nie miałby żadnym przedmiotów do moralnego postępowania i żadnej sposobności do cnoty. Ten miałby zaiste sposobność do przyzwoitego albo nieprzyzwoitego obchodzenia się z naturą widomą i samym sobą, mógłby okazać roztropność i w starannej troskliwości o utrzymanie życia i zdrowie, umiarkowanie w używaniu pokarmu i napoju, odwagę w walce z drapieżnymi zwierzętami. Tym bardziej zaś kiedy człowiek za wpływem utworzonej od wieków w społeczności cywilnej i na rozumie, i na ciele w wysokim stopniu ukształtowanym został tak licznymi powinnościami moralnymi na stan nawet zupełnej samotności jest opatrzonym, iż dzisiaj powinności społecznego życia część tylko jedną całego zbioru moralnych jego powinności składają.

Po wtóre. Przymiotnik towarzyski dwoiste ma źródło w człowieku przyrodzone popędy i rozum. Człowiek już nawet ile zwierzę jest towarzyskim, to jest łączy się bardzo chętnie z podobnym sobie, biegnie skwapliwie gdzie widzi grono skupionych ludzi, walczyć wspólnie z innymi przeciw napastnikowi, który na to grono uderzył. Atoli człowiek ile istota rozumna bardziej jeszcze towarzyskim się staje, ponieważ widzi, że jedynie przy pomocy drugich prawdziwie bezpiecznym być może, że w ich towarzystwie łatwiej może ukoić nieuchronne potrzeby życia i więcej się jeszcze ukształcić. Atoli z któregośkolwiek z obu tych źródeł zdatność i skłonność człowieka do życia towarzyskiego wynikać może, zawsze atoli będzie pochodzącym tylko nie pierwiastkowym jego przymiotem, a stąd mało zdatną do stanowienia prawdziwej pierwszej zasady obyczajności jego.

Po trzecie. Nie można z tej zasady okazać bezpośrednio, ale dopiero po dłuższym i kołującym rozumowaniu, że do tego wszystkiego co mu przepisano za powinność jest rzeczywiście obowiązany, że wykonując prawidła cnoty będzie prawdziwie szczęśliwym. Można się albowiem zapytać, dlaczego mam czynić społeczeństwo posługi, dlaczego mam wpływać do utrzymania jego. Już teraz okazać pierwej potrzeba. Abo najprzód, że to utrzymywanie społeczności i pomnażanie jej szczęścia wpływa rzeczywiście do własnego

mego uszczęśliwienia, a wtenczas zasada towarzyskiego życia przejdzie na zasadę miłości własnej, albo powtóre, że coś znajdującego się w człowieku, a czego on słuchać powinien, na przykład rozum, nakazuje mu być towarzyskim, a wtenczas to systema zamieni się na systema Kanta.

2) Co się zaś tyczy drugiego względu, to jest możność wzniesienia wszystkich moralnych powinności człowieka z zasady towarzyskiego życia, wyznac potrzeba, iż najwięcej sposobności do spraw moralnie dobrych tudzież do czynienia kosztownych dla cnoty ofiar w pożyciu tylko i towarzystwie z innymi ludźmi człowiek znajduje. Rozbiór stosunków zachodzących najczęściej w społeczności ludzkiej, a mianowicie w społeczności cywilnej tudzież wyznaczenie co w każdym z nich pojedynczym osobom, a mianowicie całemu towarzystwu prawdziwie jest pożytecznym, stanowi z tej przyczyny najobszerniejszą oraz najważniejszą część nauki obyczajów. I ta właśnie okoliczność sprawiła, że mężowie najcelniej w badaniach swoich ku praktyce dążący, a niechętnie bawiący się w rozległych krainach metafizyki, jakim był zapewne Pufendorf z następcami swoimi, przenieśli zasadę towarzyskiego życia nad inne zasady, nierównie podobno dokładniejsze, ale pospolitemu rozumowi ludzi nie tak jasne i wiele natężenia umysłu, wiele spekulacji potrzebujące.

Opracowała *Marta Agata Chojnacka*